

Księga Sędziów

Rozdział 14

1. Samson udał się do Timny i ujrzał tam kobietę wywodzącą się z córek Filistynów. 2. Wróciwszy, tak oznajmił swemu ojcu i matce: W Timnie ujrzałem wśród córek Filistynów pewną kobietę. Weźcie mi ją teraz za żonę! 3. Rzekli mu jego ojciec i matka: Czyż nie ma kobiety pomiędzy córkami twoich braci i w całym twoim narodzie, że poszedłeś szukać żony wśród nieobrzezanych Filistynów? Samson odpowiedział swemu ojcu: Weźcie dla mnie tę, gdyż spodobała się moim oczom. 4. Rodzice jego nie wiedzieli, że to pochodziło od Pana, który szukał powodu do sporu z Filistynami, albowiem Filistyni panowali w tym czasie nad Izraelitami. 5. Udał się więc Samson wraz z ojcem swoim i matką do Timny, a gdy się zbliżał do winnic Timny, oto młody lew, rycząc, stanął naprzeciw niego. 6. Wówczas opanował go duch Pana, tak że lwa rozdarł, jak się koźle rozdziera, chociaż nie miał nic w ręku. Jednak nie zdradził się wobec swego ojca i matki z tym, co uczynił. 7. Kiedy przyszedł na miejsce, rozmawiał z ową kobietą i spodobała mu się. 8. Gdy po jakimś czasie Samson wracał, by wziąć ją za żonę, zboczył, by obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczoł i miód znalazły się w padlinie. 9. Wziął go więc do ręki i jadł, a gdy przyszedł do swego ojca i matki, dał im także, aby jedli, nie mówiąc im jednak, że miód zebrał z padliny lwa. 10. Następnie jego ojciec poszedł do owej kobiety i wyprawiono Samsonowi wesele, które trwało siedem dni, bo tak było we zwyczaju wśród młodzieńców. 11. Ponieważ jednak obawiano się go, wybrano trzydziestu towarzyszy, żeby przy nim byli. 12. Samson zwrócił się do nich w słowach: Pozwólcie, że wam przedłożę zagadkę. Jeżeli ją rozwiążecie w przeciągu siedmiu dni wesela, dam wam trzydzieści tunik lnianych oraz trzydzieści szat ozdobnych. 13. Jeżeli jednak nie będziecie mogli rozwiązać zagadki, wówczas wy mi dacie trzydzieści tunik lnianych i trzydzieści szat ozdobnych. Odpowiedzieli mu: Przedstaw swoją zagadkę, a posłuchamy jej. 14. Rzekł więc: Z tego, który pożera, wyszło to, co jest spożywane, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli rozwiązać zagadki. 15. Czwartego dnia zwrócili się do żony Samsona: Namów swego męża, aby nam podał rozwiązanie zagadki, w przeciwnym bowiem razie zniszczymy ogniem ciebie i dom twego ojca. Czy na to zaprosiliście nas tutaj, aby nas ogołocić z naszego mienia? 16. Wówczas płakała żona Samsona przed nim i mówiła: Zaprawdę, nienawidzisz mnie i nie masz dla mnie miłości. Oto synom mego narodu zadałeś zagadkę, której nie rozwiązałeś wobec mnie. Rzekł do niej: Nawet wobec mojego ojca i wobec mojej matki nie rozwiązałem jej, a wobec ciebie mam ją rozwiązać? 17. I płakała przed nim przez owe siedem dni, kiedy mieli wesele. Dnia siódmego podał jej rozwiązanie, gdyż mu się naprzykrzała. Ona zaś podała rozwiązanie zagadki synom swego narodu. 18. Siódmego dnia przed zachodem słońca rzekli do niego mężowie miasta: Cóż słodsze niż miód, a coż mocniejszego niż lew. Odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie rozwiązalibyście mojej zagadki. 19. Opanował go wówczas duch Pana i przyszedłszy do Aszkelonu, zabił trzydziestu mężów, a ściągnawszy z nich łup, dał szaty ozdobne tym,

którzy rozwiązali zagadkę. Potem uniesiony strasznym gniewem wrócił do domu swego ojca. **20.** Żona zaś Samsona dostała się towarzyszowi, który był przy nim.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.